

# Marek Mądzik

---

"Ludność polska w Rosji 1863 - 1914",  
Zygmunt Łukawski, Wrocław -  
Warszawa - Kraków - Gdańsk 1978 :  
[recenzja]

---

Rocznik Lubelski 22, 147-149

---

1980

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zygmunt Łukawski, *Ludność polska w Rosji 1863—1914*.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1978,  
ss. 229

W nowej serii „Biblioteka Polonijna” wydawanej przez Komitet Badania Polonii Polskiej Akademii Nauk ukazał się tom trzeci — praca Zygmunta Łukawskiego, studium przedstawiające dzieje Polonii rosyjskiej na przełomie XIX i XX wieku. Nie wymaga — jak sędzę — uzasadnienia, jak bardzo potrzebne było owo studium, tak jak i stwierdzenie, że należałoby, kontynuując prace nad tą problematyką, objąć szczegółowymi badaniami dzieje emigracji polskiej także przed rokiem 1863.

Autor doskonale zdawał sobie sprawę z tego, iż stanął przed bardzo trudnym zadaniem. Podjął się bowiem opracowania dziejów Polonii rosyjskiej w formie syntezy na określonym etapie badań, w chwili, gdy brakuje szeregu opracowań szczegółowych poświęconych tej problematyce (s. 7). Nie oznacza to oczywiście, iż zagadnienia te były mu zupełnie obce; Łukawski jest przecież autorem prac poświęconych udziałowi Polaków w rosyjskim ruchu rewolucyjnym w końcu XIX wieku<sup>1</sup>.

Praca w zasadniczej części, wobec ubogiej literatury przedmiotu, oparta została na materiałach prasowych, autor sięgnął przede wszystkim do, w zbyt jeszcze małym stopniu wykorzystywanej, prasy polskiej wychodzącej w tym czasie w Rosji, do gazet warszawskich, prasy galicyjskiej. W tym miejscu nasuwa się uwaga, iż należałoby może dotrzeć także do prasy w języku rosyjskim, do niektórych tytułów gazet prowincjonalnych, zwłaszcza z tych ośrodków, o których wiadomo, że znajdowały się tam polskie kolonie, a nie ukazywały się tam gazety w języku polskim. Mam tu na myśli takie miasta o sporej liczbie Polaków, jak Tyflis czy Baku na Zakaukaziu<sup>2</sup>. Cenne informacje o Polakach w tej części imperium rosyjskiego zawiera też wydawany od połowy XIX stulecia „Kaukaskij kalendar”. Sporo wiadomości zaczerpnął autor omawianej książki z pamiętników i wspomnień tych Polaków, którzy z różnych przyczyn znaleźli się w Rosji, chociaż i w tym wypadku można by wskazać takie, które zostały pominięte<sup>3</sup>.

Odrębne zagadnienie stanowi sprawa wiążąca się z wykorzystaniem materiałów archiwalnych. Niewątpliwie, poszukiwania w archiwach przy tym temacie nie mogły należeć do najłatwiejszych, trudno byłoby jednak zupełnie z nich zrezygnować. Trudno również zgodzić się ze stwierdzeniem, że wysiłek towarzyszący poszukiwaniom archiwalnym w tych miastach, gdzie działały np. polskie towarzystwa dobroczynności i Domy Polskie, nie przyniosłby spodziewanych rezultatów (s. 9). Autor niniejszej recenzji w ostatnim czasie prowadził przez kilka miesięcy poszukiwania archiwalne w Tbilisi i może stwierdzić, iż przyniosły one bardzo interesujące rezultaty, uzyskano bowiem sporo informacji o życiu i działalności polskiej kolonii w Tyflisie na przełomie XIX i XX wieku. Nie jest to jednakże zarzut pod adresem autora książki, który wykorzystał posiadane informacje źródłowe w niektórych partiach swojej pracy.

Studium dzieli się na jedenaście rozdziałów. W trzech kolejnych: jeńcy polscy i zesłańcy w Rosji, pierwsze kolonie polskie w miastach rosyjskich, oraz emigracja zarobkowa ludności polskiej do Rosji, Z. Łukawski przedstawił, sięgając aż do początków XVII stulecia, drogi, które zaprowadziły Polaków w głąb Rosji. Słusznie,

<sup>1</sup> Zob. Z. Łukawski, *Polacy w rosyjskim ruchu socjaldemokratycznym w latach 1883—1893*, Kraków 1970.

<sup>2</sup> Interesujący materiał odnoszący się do działalności kolonii polskiej w początkach XX w. można znaleźć np. w gazecie „Tifliskij Listok”.

<sup>3</sup> Np. A. Iwański (senior), *Pamiętniki 1832—1876*; A. Iwański (junior), *Wspomnienia 1881—1939*, Warszawa 1968.

że autor pisząc o szlakach, które zawiodły rodaków-jeńców wojennych na przełomie XVIII i XIX wieku do Rosji, uwzględnił przede wszystkim Syberię, bo tam znalazło się ich najwięcej. Jednakże pewna część np. konfederatów barskich osiadła w nadwołżańskim Kazaniu<sup>4</sup>, a na Kaukazie pierwsi Polacy-jeńcy wojenni pojawili się w czasie trwania kampanii rosyjsko-francuskiej 1812 r.<sup>5</sup>

Polscy górnicy emigrowali nie tylko na Syberię, ale także na Kaukaz szukając tam pracy w kopalniach rudy manganowej. Tak np. Leon Nowak, absolwent szkoły górniczej w Dąbrowie, został w 1901 r. zatrudniony jako sztygar w szoropańskich kopalniach manganu w Gruzji i pracował tam, wraz z innymi rodakami do 1905 r.<sup>6</sup>

W rozdziale czwartym przedstawił Łukawski wkład Polaków w rozwój przemysłu rosyjskiego, zwłaszcza w rozwój hutnictwa w Zagłębiu Donieckim, przemysłu cukrowniczego na Ukrainie itp. Dla poszerzenia obrazu działalności Polaków na tym polu warto dorzucić kilka informacji odnoszących się do Kaukazu. Tu również polscy inżynierowie oraz inni co bardziej przedsiębiorczy rodacy prowadzili np. w początkach XX wieku prace geologiczne w poszukiwaniu rud żelaza, węgla kamiennego, ropy naftowej, czy nawet złota<sup>7</sup>. Możliwościami produkcji bawełny na Kaukazie interesowali się także przedstawiciele kapitału łódzkiego<sup>8</sup>.

W dwóch następujących rozdziałach autor przeanalizował liczebność, strukturę zawodową i społeczną ludności polskiej w Rosji (liczne tabele) oraz scharakteryzował poszczególne grupy emigracyjne, a to: duchowieństwo katolickie, urzędników, inteligencję techniczną, lekarzy i farmaceutów, wreszcie — robotników. Dyskusyjne jest — moim zdaniem — stwierdzenie Łukawskiego, że urzędnicy „nie byli elementem zbyt aktywnym w środowisku polonijnym” (s. 103). Być może urzędnicy w Tyflisie należeli do wyjątków, ale bardzo aktywnie włączyli się do prac nad powołaniem do życia Stowarzyszenia „Dom Polski” i wśród członków-założycieli widnieją nazwiska urzędników pracujących na kolei, w banku itp.<sup>9</sup> W związku z towarzystwem „Dom Polski” w Tyflisie nasuwa się też inna uwaga. Łukawski pisząc o jego działalności podaje, że po półrocznym okresie istnienia liczyło ono 250 członków (s. 153). Informacja ta, podana w oparciu o korespondencję z Tyflisu zamieszczoną w czasopiśmie „Kraj”, budzi wątpliwości. Liczba 250 członków towarzystwa nie znajduje bowiem potwierdzenia w materiałach źródłowych. Założony w końcu 1907 r. „Dom Polski” liczył najpierw kilkunastu członków, tzw. założycieli<sup>10</sup>, w 1909 r. towarzystwo skupiało 84 członków<sup>11</sup>. Od końca 1909 r., kiedy to działalność „Domu Polskiego” w Tyflisie z różnych przyczyn osłabła, liczba członków, którzy do 1913 r. podtrzymywali istnienie towarzystwa, wynosiła zaledwie 11<sup>12</sup>.

W kolejnych rozdziałach autor przedstawił: życie polskich środowisk akademickich w cesarstwie z uwzględnieniem działalności społeczno-politycznej organizacji studenckich; działalność katolickich towarzystw dobroczynnych, przede wszystkim

<sup>4</sup> M. in. Antoni Pułaski, brat Kazimierza, Antoni Zablocki, późniejszy konsul Rzeczypospolitej w Chersoniu w latach 1786—1791. Zob. *Niewola Karola Lubicz Chojeckiego 1788—1776*, [w:] *Sybir. Pamiętniki Polaków z pobytu na Sybirze*, T. 1, Chełmno 1864.

<sup>5</sup> Zob. M. A. Poliewktow, *Jeuropiejskie putieszestwienniki po Kawkazu 1800—1830 gg*, Tbilisi 1946, s. 128—129.

<sup>6</sup> Centralny Gosudarstwennyj Istoriceskij Archiw Gruzinskoj SSR w Tbilisi (dalej: CGIA), f. 264, op. 1, d. 3149.

<sup>7</sup> Tamże, f. 264, op. 1, d. 3406, 3117; f. 116, op. 1, d. 1109.

<sup>8</sup> Zob. I. Ichnatowicz, *Z badań nad kapitałem łódzkim na Kaukazie na przełomie XIX i XX wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 54, 1963, z. 4, s. 592—609.

<sup>9</sup> M. in. Aleksy Aslanowicz, Stefan Chrzanowski, Otto Gede, Ignacy Rządca, Wacław Jezierski, CGIA, f. 17, op. 1, d. 6337.

<sup>10</sup> Tamże, k. 75 v.

<sup>11</sup> Tamże, f. 26, op. 2, d. 16263.

<sup>12</sup> Tamże, k. 36.

w Petersburgu, Odessie, Moskwie, Rydze; poczynania kulturalno-oświatowe Polonii, prowadzone z inicjatywy miejscowych stowarzyszeń „Dom Polski”, lub innych polskich organizacji, jak np. petersburskiego „Promienia”; wkład polskich uczonych, podróżników i odkrywców w rozwój życia naukowego Rosji; wreszcie — udział Polaków w rosyjskim ruchu rewolucyjnym i liberalnym.

Otrzymaliśmy w sumie ciekawy, interesująco nakreślony, a przy tym stosunkowo pełny obraz życia Polonii rosyjskiej między powstaniem styczniowym a pierwszą wojną światową, głównie w odniesieniu do najważniejszych skupisk polskich: Petersburga, Moskwy, Odessy i częściowo Syberii. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeżeli weźmie się pod uwagę obecny stan badań, nie pozwalający jeszcze na podobne przedstawienie „życia polskiego” w innych częściach cesarstwa. Poważnym osiągnięciem Łukawskiego jest więc to, iż rozproszone w prasie, wspomnieniach, wydawnictwach źródłowych, wreszcie w materiałach archiwalnych informacje zebrał, podał analizie i usystematyzował.

Jednocześnie autor zdaje sobie sprawę z tego, że nie jest to jeszcze ostatecznie pełna synteza, że niektóre problemy wiążące się z zasadniczym tematem zostały pominięte, lub tylko zasygnalizowane.

Istnieje więc potrzeba prowadzenia dalszych badań poszerzających naszą wiedzę o życiu i działalności poszczególnych skupisk polskich poza wymienionymi już centrami, jak np. na Zakaukaziu, a także podjęcia kwestii, o których pisze Łukawski we wstępie pracy, jak: kontakty emigracji polskiej z ojczyzną, wpływ Polonii na kształtowanie opinii społeczeństwa rosyjskiego o sprawach polskich, czy kontakty środowisk polskich z rosyjskimi instytucjami społeczno-kulturalnymi.

Praca Zygmunta Łukawskiego inspiruje, jednocześnie zaś stanowi dobry punkt wyjścia do podjęcia takich badań.

Marek Mądzik

### *Dokumenty Naszej Tradycji*

Nowatorska w formie edytorskiej, a nade wszystko w treści inicjatywa Wydawnictwa Lubelskiego, by przez uprzyśtępnienie w dużym nakładzie umożliwić bliższe zetknięcie ze źródłem historycznym — dokumentem i do tego w rocznicę jego powstania, skłania do recenzyjnej uwagi. Pięć pierwszych pozycji wydaje się być wystarczającą podstawą do omówienia, zwłaszcza, że ukazały się w ciągu trzech ostatnich miesięcy 1978 r., trafiając niemal idealnie na „okrągłe” rocznice, z okazji których były przygotowane.

Widoczna jest tu przede wszystkim wyraźna koncepcja metodologiczna: publikacja dokumentu-zapisu, świadectwa faktu i zjawiska obiektywnej rzeczywistości, przejawu myśli rewolucyjnej i postępowej, w „oprawie” opracowania znawcy problemu, łącznie z przedstawieniem dokumentu w postaci jego pierwodruku. Stało się to możliwe dzięki zastosowaniu nowych technik drukarskich (faksymile) oraz wkładce zaakcentowanej w książeczce przez odmienny gatunek papieru (chamoix). wypowiedź autorska historyków sprowadzona jest w tym założeniu do komentarza o objętości około 2 arkuszy wydawniczych, niezbędnych objaśnień (terminologia) tyczących treści dokumentu oraz selektywnej bibliografii ograniczonej do kilku po-